

Przedstawienie Teatr im. Wilama Horzycy zaprasza widzów na drugą w tym sezonie premierę

Jak zabrzmiał „Tango”?

Sławomir Mrożek po dłuższej nieobecności wraca na toruńską scenę dramatyczną swoją najsłynniejszą sztuką. Reżyseruje Piotr Ratajczak. Premiera w sobotę 9 grudnia.

Mirosława Kruczkiewicz

mirosława.kruczkiewicz@nowosci.com.pl

- Mrożek był dramaturgiem trochę mi obcym, choć uważałem go za twórcę wybitnego. Kiedy jednak ostatnio sięgnąłem po „Tango”, doznałem olśnienia - tak niebawem wydało mi się aktualne. Zdałem sobie sprawę, że poprzez ten tekst można znakomicie wyrazić dzisiejsze niepokoje - mówi Piotr Ratajczak, który w Teatrze im. Wilama Horzycy reżyseruje „Tango” Sławomira Mrożka. Premiera odbędzie się w sobotę.

Artur, Edek i inni

Babcia Eugenia i jej brat wuj Eugeniusz - beztroscy i nieco zdzięcinniali, rodzice Eleonora i Stomil, nade wszystko ceniący sobie wolność i sztukę, swobodni w sprawach obyczajowych, żyjący jak cyganeria artystyczna - to ich wnuki i syn Artur próbuje zmusić do zmiany stylu życia, hołdowania tradycyjnym wartościom i obyczajom. Jest też narzeczona Artura Ala. I jest „przyjaciół domu” (a raczej przyjaciel pani domu) prostytutka Edek. Takie postaci załadniają dramat Mrożka. Jak widzą je realizatorzy toruńskiego przedstawienia?

- Dziś pokoleniem rodziców jest generacja zafascynowanych wolnością „beneficjentów ‘89 roku”, którzy po przemianach politycznych zyskali pewien status społeczny. Ich dzieci nie cenią już tak wolności, nie zachwycają się zerwaniem pęt, ale szukają nowego ładu, stabilizacji. Zwracają się przeciwko rodzicom, przeprowadzając coś na kształt rewolucji konserwatywnej. Niestety, nie zdają sobie sprawy, że przegrać mogą zarówno ci, przeciw którym walczą, jak i oni sami, że w efekcie do głosu może dojść prymitywna, biologiczna „biała siła”, którą uosabia Edek. U Mrożka Edek był typem cwaniaka z czasów komunizmu. Dzisiaj jest ową złowrogą „białą siłą” - mówi Piotr Ratajczak.

- To przerażająco aktualny dramat - uważa Arkadiusz Waleśiak, grający Artura. - Moja postać jest sumą lęków współczesnego mężczyzny, który marzy, by wszystko, co go otacza, nabrało sensu, by nie było tak łatwo naruszalne.

Jak zdradza reżyser, tekst „Tanga” na potrzeby toruńskiej inscenizacji został nieco skrócony. W jednej ze scen pojawi się za to „Przesłanie pana Cogi-



Scena ze spektaklu. Siedzą (od lewej): **ARKADIUSZ WALESIAK** i **MICHAŁ MAREK UBYSZ**. Za nimi **ANNA MAGALSKA** i **EWA PIETRAS**

to” Herberta. Finałowe tango zatańczą nie tylko - jak u Mrożka - Edek z Eugeniuszem, ale wszystkie postacie pod dyktando Edka. Będzie pewnie jeszcze bardziej kojarzyć się z chocholim tańcem z „Wesela”.

Nie tylko o Białymstoku

Piotr Ratajczak był dyrektorem artystycznym Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu. Ma w dorobku wiele przedstawień przygotowanych na scenach w ca-

łym kraju, w tym głośną „Białą siłę, czarną pamięć” według reportażu Marcina Kąckiego o Białymstoku.

Scenografię do toruńskiego „Tanga” zaprojektowała Matylda Kotlińska, a kostiumy grupa Mixer. Choreografię opracował Arkadiusz Buszko. Występują: Anna Magalska, Ewa Pietras, Joanna Rozkosz, Paweł Kowalski, Tomasz Mycan, Michał Marek Ubysz i Arkadiusz Waleśiak. Kolejne przedstawienia - od 12 do 15 grudnia. ©